



Wielkanoc

Anna Ch., kl. VII

W tym numerze:

- Wspomnienia z ferii
- Uczniowskie życie w zamknięciu
- Wywiad z absolwentką naszej szkoły
- Wiosenny fotoreportaż

Szaleństwo na śniegu. Relacja z wyjazdów na narty organizowanych podczas ferii

Dzień 1 Tylicz 27.01.2020 r.

O godzinie 7:45 pod szkołę przyjechał autokar. Zabraliśmy inne grupy "narciarzy" z Folwarku i Powroźnika. Wreszcie dotarliśmy pod stok. Prawie każdy wypożyczył sobie sprzęt narciarski. Pan Tomek rozdał karnety i podjechaliśmy do bramek, które wpuszczały na wyciąg krzeselkowy. Kiedy wjechaliśmy na górę, zrobiliśmy rozgrzewkę. Jeździliśmy głównym stokiem. Po 3 godzinach białego szaleństwa odłożyliśmy narty i poszliśmy na obiad. Był gulasz z ryżem. Smakował nam wszystkim. Po obiedzie wróciliśmy do domów.

Dzień 2 Tylicz 28.01.2020 r.

Dzisiaj mogliśmy pospać dłużej, ponieważ autokar przyjechał o godzinie 8:30. Tak jak wczoraj, wzięliśmy inne grupy z Folwarku i Powroźnika. Kiedy weszliśmy na stok, każdy był zadowolony. Jeździliśmy już po dłuższych trasach. Gdy skończył nam się czas jazdy o 12:30, poszliśmy na obiad. Dzisiaj był kotlet schabowy z frytkami. Po zjedzeniu obiadu i schowaniu sprzętu. Pojechaliśmy do Żegiestowa.

Dzień 3 Tylicz 29.01.2020 r.

Dzisiejsza pogoda zapowiadała się świetnie! Świeciło słońce i było ciepło. Spod szkoły wyjechaliśmy o 8:30. Zakładanie na stoku butów i kasków nie trwało długo, tylko 15 min. Oczywiście była rozgrzewka i informacje, że w piątek i sobotę będziemy mogli jeździć w parach. Bardzo długo stało się w kolejce, aby wyjechać na górę, ponieważ ludzi kusiała słoneczna pogoda. Po paru godzinach frajdy, przyszła pora na obiad. Dzisiaj były naleśniki z serem. Wyśmienite! Gdy zjedliśmy poszliśmy do autokaru. To był wspaniały dzień.





Dzień 4 Tylicz 30.01.2020 r.

Jak co dzień, zabraliśmy kolegów i koleżanki z Folwarku i Powroźnika. Dojechaliśmy na stok, potem założyliśmy buty narciarskie i resztę sprzętu. Oczywiście, zaczęliśmy jeździć! Pierwszy raz byliśmy na skoczniach. Było odłotowo. Na taśmie, która prowadziła do krzesełek, jeden chłopak spadł poza taśmę, bo nie zdążył usiąść. Nie wyglądało to za dobrze, ale na szczęście nic się mu nie stało. Zjechaliśmy jeszcze dwa razy i poszliśmy na obiad. Były nuggetsy i frytki. Po zjedzonym obiedzie pojechaliśmy do Żegiestowa.

Dzień 5 Tylicz 31.01.2020 r.

Dzisiaj pogoda była bardzo brzydka, padał śnieg z deszczem. Po paru zjazdach byliśmy cali mokrzy, ale dało się przeżyć. Jeździliśmy w parach, jak zapowiedział Pan Tomek. Warunki na trasie też pozostawiały dużo do życzenia... Śnieg był nieubity i zrobiły się muldy. Widzieliśmy nieszczęście jednego chłopaka z Powroźnika, który zrobił coś z nogą i przyjechało po niego pogotowie. O godzinie 12:20 zeszliliśmy ze stoku, odłożyliśmy sprzęt i udaliśmy się na obiad. Były pierogi ruskie i zapiekanki. Po zjedzonym obiedzie pojechaliśmy do domów. Niestety jutro ostatni dzień półkolonii...

Dzień 6 Tylicz 1.02.2020 r.

O godzinie 8:30 wyjechaliśmy autokarem spod szkoły, po drodze zabierając inne grupy. Na stoku Pan Tomek rozdał karnety. Kiedy wyjechaliśmy na górę, była rozgrzewka. Dzisiaj była słoneczna pogoda, ale śnieg był zmrożony i ciężko się jeździło. Mogliśmy jeździć w parach, jak wczoraj. Było mało osób, więc nie było kolejki na orczyk. Po 2,5 godzinach jazdy przyszedł czas na obiad. Mieliśmy hot-dogi z frytkami. Następnie oddaliśmy sprzęt do wypożyczalni i musieliśmy zakończyć sześć wspinających dni jazdy na nartach.

Autor: Mikołaj I., kl. VII

"Kto czyta lektury, pielęgnuje swoją wiedzę." Plakat.



Książki

Jakub I., kl.

Lekturowe "polecajki". Komiks pełen śmiechu - recenzja utworu "Kajko i Kokosz. Szkoła latania"

Chciałbym zachęcić wszystkich uczniów naszej szkoły oraz innych czytelników "Luzika" do przeczytania komiksu Janusza Christy "Kajko i Kokosz. Szkoła latania".

Jest to opowieść o dwóch tytułowych bohaterach, Kajko i Kokoszu, wojach z grodu kasztelana Mirmiła, wybitnego wodza i władcy Mirmiłowa.



Szkoła latania

Kajko i Kokosz

Pewnego dnia kasztelan Mirmił zapragnął nauczyć się latać. Wybrał się ze swoimi dzielnymi towarzyszami - Kajko i Kokoszem - do specjalnej szkoły latania. Nauczył się tam szybować w powietrzu na magicznych pojazdach. Ale zły władca Zbójcerzy, Hegemon, chce, pod nieobecność władcy, zdobyć gród Mirmiłowa... Czy mu się uda? Czy Kajko i Kokosz przybędą na czas, aby ocalić gród? Tego dowiecie się, gdy sięgniecie po komiks.

Jest to wspaniały utwór z masą śmiechu i kawałów oraz świetnych scen. Uważam, że komiks będzie doskonały dla czytelników książek przygodowych i dynamicznych, a także dla czytelników leniwych, ponieważ książka jest krótka i zawiera mało tekstu, a dużo obrazków.

Autor: Jakub S., kl. V

Lekturowe polecajki. "Pan Kleks" jako inspiracja twórcza.



Pan Kleks

Wioletta R., kl. IV

Szkoła w dobie epidemii - uczniowska twórczość

Zagadka: Jakie to wypowiedzenia?

- M: Słyszałaś o koronawirusie?
D: Tak, ale powiedz, jak się przed nim chronić?
M: Musisz myć ręce bardzo często!
D: To już wiem.
M: Nie możesz się zbliżyć na odległość 2 m od tych osób, które kaszlą lub kichają .
D: Oni chyba muszą zostać w domu?
M: Nie każdy tego przestrzega!
D: Słyszałaś, że nie można oddalać się od domu dalej niż 100 m?
M: Najważniejsze, że rodzina może być blisko.
D: O tak, to jest najważniejsze!

Komiks Gabrysi Cz. z kl. V "O Świątach inaczej..."

Miłosz I., kl. IV "Smok"

Gdy wybuchła epidemia koronawirusa. Śniło mi się, że byłem w lesie. Wokół śpiewały ptaki, świeciło słońce i wiosna budziła się do życia.

Nagle zza drzewa wyskoczył Koronawirus. Wyglądał nieziemsko. Był okrągły na twarzy i wszędzie miał macki, które pomagały mu się przemieszczać. Zdenerwowałem się i powiedziałem do niego: „Ani kroku dalej!”

Roześmiał się tylko i przybliżył się do mnie.

Niespodziewanie pojawił się smok. Miał on bardzo czyste ręce, nie zbliżał się do nikogo na odległość mniejszą niż 2m, a gdy kaszłał, zasłaniał łeb łokciem. Po tym jak zobaczył Koronawirusa, wyciągnął mydło i preparat do dezynfekcji. Minuty Koronawirusa były policzone...

Niestety nie wiem jak zakończyła się walka, ponieważ mama obudziła mnie na lekcję on-line z języka angielskiego.



Trudny czas pandemii... Relacje uczniów

Jak co dzień, czyli od poniedziałku do piątku, wstaję o godzinie 7:00 😊



Potem idę do łazienki i myję ręce, a następnie jem śniadanie.



JJ

1

Po śniadaniu myję zęby i ubieram się.

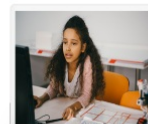


Gdy już się ubiorę niecierpliwie

wyczekuję na lekcje online.



JJ

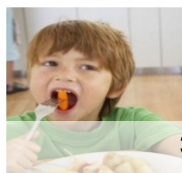


2

Kiedy już skończą się lekcje zabieram się do odrabiania zadanych zadań.



Po częściowym odrobieniu zadań idę umyć ręce, aby zjeść obiad po którym od razu czuję się lepiej 😊



JJ

3

Po obiedzie robię sobie przerwę od nauki i wychodzę na balkon aby zaczerpnąć świeżego powietrza.



Po odpoczynku wracam do nauki i czytam lekturę zadaną przez panią.



Dzień

Popołudnie spędzam z rodziną, wykonując wspólnie domowe obowiązki i spędzając czas przy graniu w gry planszowe.

JJ



Autor: Julia J., kl. VII

5

Trudny czas panedmii... Relacje uczniów

Dzień ucznia na kwarantannie nie jest zbyt ciekawy. Wstajemy najpóźniej jak możemy, aby przebrać koszulkę, włączyć laptop i uczestniczyć w lekcji online. Wbrew pozorom, myjemy zęby i czesemy się. Jemy śniadanie, na które zawsze w czasie chodzenia do szkoły nie było czasu. Zazwyczaj od razu robimy zadania, mając nadzieję, że nie będzie ich dużo. W tym czasie myślę, że najlepszym przyjacielem wszystkich jest Internet, używamy go nie tylko do rozrywki, ale i do celów szkolnych. Przez Internet kontaktujemy się z innymi, a nawet mamy lekcje i to właśnie używając Internetu spędzamy najwięcej czasu podczas dnia. W międzyczasie jemy obiad. Tak nam mija czas popołudniu. Późnym popołudniem zazwyczaj jesteśmy na własnym podwórku, jeśli mamy taką możliwość, aż do wieczora. Potem zmęczeni przychodzimy do domu i sprawdzamy zadania oraz plan lekcji online na następny dzień. Myjemy się i przebieramy na dobranoc.

Autor Anonimowy



Co nas czeka po epidemii?

Każdy z nas czeka na koniec pandemii. Chcemy odzyskać świat, który straciliśmy na czas kwarantanny. Myślę, że zyskaliśmy szansę na lekką zmianę tego, co było przed. Mam nadzieję, że ludzie przestaną być tak bardzo egoistyczni. Będą zwracać uwagę na drugiego człowieka oraz na otaczającą nas przyrodę. Po całej tej tragedii mamy szansę na przewartościowanie naszego myślenia, może zaczniemy cieszyć się małymi rzeczami, dostrzegać piękno wokół siebie, doceniać w życiu samo życie, a nie posiadanie.

Klaudia Ch., kl. VII



Hobby jako odskocznia od codzienności. Wywiad z Julią Oliprą, absolwentką naszej szkoły.

Czym się zajmujesz? Opowiedz coś o tym co robisz.

Zajmuję się charakteryzacją, traktuję to jako swoją pasję, ale w przyszłości chciałabym, żeby to się przerodziło w pracę, dlatego wybieram się na studia charakteryzacji w Warszawie.

Czy to, co dzieje się na świecie, ta cała sytuacja (pandemia), pokrzyżowała jakieś twoje plany i czy byłaś zmuszona coś odpuścić, odwołać lub przełożyć?

Sytuacja obecna bardzo pokrzyżowała moje plany, dlatego że nie mogę robić makijaży na innych, bo każdy ma kwarantannę i nie wolno się spotykać. Poza tym nie wiem, kiedy będę mogła się przeprowadzić, bo sytuacja ze szkołą nie jest określona, jestem przed maturą i nie wiem, kiedy finalnie ją napiszę.

Jakie widzisz pozytywy w tej całej sytuacji, która panuje w kraju i na świecie?

Myślę, że pozytywne w tej sytuacji jest to, że ludzie spędzając ze sobą czas muszą na nowo uczyć się żyć ze sobą, rozmawiać i doceniać to co się ma. Doceniać rodzinę i spędzać z nią więcej czasu. Więc relacje się zacieśniają.

Czy w czasie kwarantanny skupiasz się bardziej nad tym, czym się zajmujesz i o czym nam wcześniej opowiadałaś?

W czasie kwarantanny mam dużo więcej czasu na robienie odlewów i masek, jednak nie mogę ich użyć mogę je tylko tworzyć.

Czy to, co robisz i czym się zajmujesz, jest dla ciebie pewnego rodzaju jakąś odskocznia od tej całej sytuacji, która panuje na świecie, czy raczej nie?

Moje hobby jest dla mnie wielką odskocznia od codzienności, tworząc maski czy robiąc charakteryzacje czuję się jak w innym świecie, jestem zupełnie skupiona i oddaje się temu w stu procentach. Bardzo się też przy tym relaksuję, kocham to, co robię.

Dobrze, opowiedziałaś nam, co ty robisz podczas kwarantanny, więc teraz ty podaj kilka pomysłów, jak inni mogą spędzić ten czas, co, według ciebie, możemy zrobić aby wykorzystać ten czas dobrze?

Myślę, że inni powinni docenić relacje rodzinne i zacząć spędzać więcej czasu z nimi, może jakieś gry planszowe, kalambury, częste rozmowy, może nawet wspólne gotowanie. Myślę, że jest wiele sposobów i każdy z członków rodziny codziennie, na przykład wieczorem, może wymyślić nowe zajęcie, które będą robić wszyscy.

Rozmawiały:

Angelika Sz. i

Aleksandra D. z klasy VIII

Oto efekty pracy naszej rozmówczynie:



Wiosna, ach to ty! Fotoreportaż



Żegiestów - nasz dom



Widok z okna

redytor Lidia
Łukasik

Mikołaj I., kl. VII "Oda do Żegiestowa"

**Grzyby w lasach rosną,
niedźwiedzie się budzą
bardzo wczesną wiosną.
Tu jest nasz Żegiestów,
tu nasze wołanie,
kto tu raz przybędzie,
na zawsze zostanie.**

Klaudia K., kl. VII "W Żegiestowie"

**W Żegiestowie potok płynie,
czy to w lecie, czy to w zimie.
Dzieci bawi się tu wiele,
w poniedziałek, lub w niedzielę,
a gdy tylko słońce świeci,
to nie tylko małe dzieci
wyjdą z mamą na podwórze,
skoczą w ogromną kałużę,
pozrywają kwiatki
lub wypiją swoje herbatki.**

Świąteczny dodatek specjalny od kl. III :)



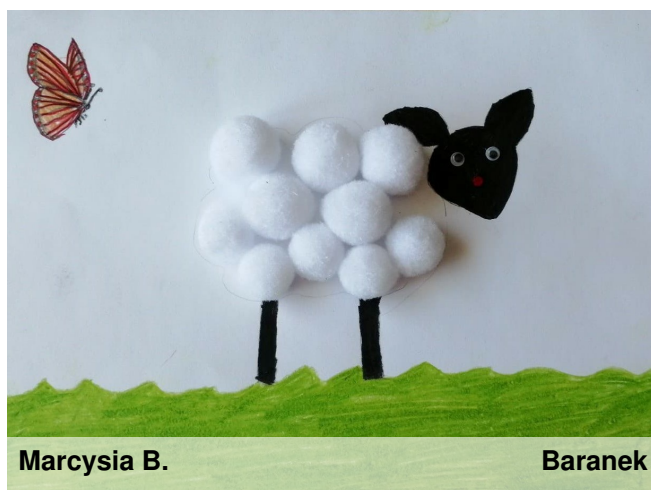
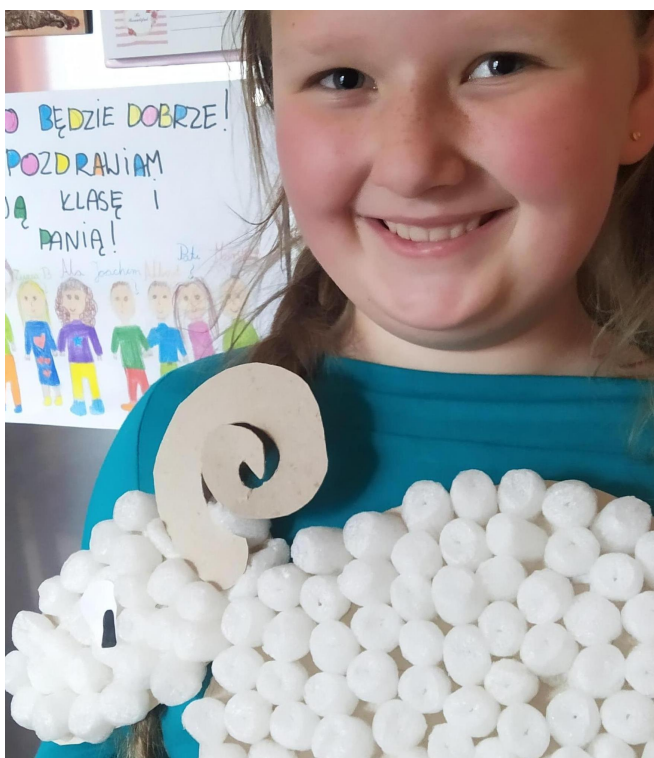
Świąteczne króliczki

Zuzia B.



Wiosenne króliczki

Wiktoria
J.



Marcysia B.

Baranek

A na koniec... Życzenia :)



Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy życzymy Uczniom, Nauczycielom, Rodzicom i innym Czytelnikom "Luzika" zdrowych, wesołych i radosnych Świąt, spokoju i siły do podejmowania codziennych wyzwań.

Redakcja, w składzie:

Marcelina B., kl. III

Zuzanna B., kl. III

Zuzanna D., kl. III

Wiktoria J., kl. III

Wioletta R., kl. IV

Jakub S., kl. V

Julia S., kl. V

Gabriela B., kl. VI

Mikołaj I., kl. VII

Klaudia Ch., kl. VII

Klaudia K., kl. VII

Julia J., kl. VII

Anna Ch., kl. VII

Joanna K., kl. VII

Aleksandra D., kl. VIII

Angelika Sz., kl. VIII

Inga N., kl. VIII

Oraz opiekunki redakcji: p. Beata Bagnicka i p. Agnieszka Pawlik-Janica